

KRYNICA

TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Zawalnaja 7.

Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Krynica“ kaštuje: na hod 5 zł. p.

Asobny numar kaštuje 15 hr.

DA WIEDAMA BIEŁARUSKAHHA SIALANSTWA.

Za apošnja niekulki miesiacaŭ sioletniaha hodu biełaruskaje sialanstwa mnoha čuła ab niejkich: „Biełaruskim Hramadzianskim Sabrańni“ ŭ Wilni, ab „Časowaj Biełaruskaj Radzie“, tam-ža, a tak-ža papadałasja našamu sialanstwu čytač hazetu „Hramadzki Hołas“.

Biełaruski sielanin, sam saboj, reč jasna-ja, ūsie hetyja štuki nie zaŭsiody moža sabie ūciamič. Redakcyja „Krynicy“ časta ad sialanstwa atrymliwaje pišmy z zapytańniem—što henyja za arhanizacyi, što heta za hazeta „Hramadzki Hołas“, što tam za ludzi siadziač i t. d.?

My adnak doŭha nie bralisia za piaro, kab ab hetym nia pisač usiu praŭdu i ahra-ničywalisia tolki da karotkich uwah, što ūsio heta nie biełaruskaje i praciŭnaje intaresam pracoŭnych sialanskich masaŭ, a strymliwalisia my ad pisańnia ab hetych, byccam biełaruskich, arhanizacyjach, zhodna z biełaruskaj prykazkaj: „nia jdzi za žukom, bo“... nu, da-lej wiedama što.

Ciapier-ža, kali rabota roznych „Biełar. Sabrańniaŭ“, „Časowych Radaŭ“ i „Hram. Hołas“ stałasja ŭžo zanadta bałamutnaj i ka-li ab ich zahawaryła i **polskaje** lepšaje hra-madzianstwa, jak ab niečym prosta niahod-nym,—„Krynica“ tak-ža spaŭniaje svoj aba-wiazak.

Usie hetyja „arhanizacyi“ paŭstali dzieła zmahańnia z praŭdziwaj, biełaruskaj dumkaj. Woś ich hałoŭnja mety: wyrwač biełaruski narod z ruk Bieł. Pasolskaha Klubu i spynič

zmahańnie biełaruskaha narodu pad Polščaj za ziamlu, ašwietu i wolu.

Hetkaja rabota patrebna polskamu, pan-skamu ŭradu i tak-sama patrebna asobam, jakija hetamu ŭradu na zadnich łapkach słu-žač. Ab biełaruskija intaresy tut nia jdzie.

Praŭda, „Hramadzki Hołas“ piša časam: što patrebna biełarusam szkoła, što nat' asad-niki ŭ nas nie patrebny, ale hatak treba na-pisač, kab mużyku, jak kažuć, tuman u wočy puścić. Adnak najbołš heta hazecina biaduje pa tym, što biełaruskija pasły nadta wostra wystupajuć prociŭ polskaj panskaj palityki i prociŭ samych panoŭ, što mużyku zamno-ha praŭdy haworać i h. d.

Adnak my nia budziem upieradžać zda-reńniaŭ. Moža i hety ŭrad, wyrazna waroży da biełarusau, moža jon, kali nie pa ščyraści, dyk pa złości na biełaruskich pasłoŭ i biełaruskaje hramadzianstwa, woźmie i daśc... nu, choć biełaruskuju szkołu, dy jašče što dobraje zrobić biełaruskamu sialanstwu. Ach, jak my byli-b tady rady!...

Ale... ale, nu, jak na licha, cełyja tysia-čy „ale“ lezuć nam u haławu, bo nia ūčora my paznali polskich panoŭ i polskija panski-ja ŭrady. Adnak zhodzimsia z tym, što i he-ty ŭrad dajeć niešta dobraje biełarusam praz ruki henyh „Sabrańniaŭ i Radaŭ“, dyk jaki-ja-ž heny ruki, jakija tam siadziač ludzi?—Ab drennych staronach ludziej hawaryć publična nialohka, ale ab hetym časta wyručali ŭžo nas inšyja biełaruskija hazety. Niadaŭna

wyruczyła nas tak-ż a i polskaja, warszaŭskaja hazeta „Jutro“ (Nr. 14, 18.X.24), jakaja ũ staćci: „Kto reprezentuje opinie białoruską“ pa kostačkach raźbiraje hałoŭnych kiraŭnikoŭ uspomiennyh, byccam biełaruskich, „arhanizacyjaŭ“, a tak-ż a i stydźić polski ũrad, z jaho staršynioj Hrabskim, što jon adważyŭsia ũwachodzić u kanšachty z henymi ludźmi.

Jak wiedama henymi „arhanizacijami“ kirujuč: S. Wałejša i Paŭlukiewič. A woś što ab ich piša polskaje „Jutro“:

„...Wałejša ũrešci pamiaściŭsia ũ šulerskaj jamie, katoruju ũtrymliwaŭ i hdzie „wyrablaje“ prychilnuju dla Polšcy dumku“...

Ab Paŭlukiewiču taja-ż hazeta piša tak:

„...Paŭlukiewič niawiedamaj narodnaj prynależnaści (ũ koźnym wypadku nie Biełarus); u swaim časie byŭ u znośinach

z Bałachowičam, adnačasna z Wranhielam i rasiejskimi manarchistymi“.

Piša jašče „Jutro“ i ab inšych „siabrach“, „Hram. Sabr.“ i „Časowaj Rady“, ale ab ich, ab henych, jak kaža „Jutro“, „typach z pod ciemnej gwiazdy“, niawarta i ũspaminać — škoda času i papieru.

Dyk ci-ż moža biełaruski narod mieć wieru ũ hetkich ludziej i wieru ũ ich pracu dla biełaruskaha narodu, kali-b polski ũrad dla swaich metaŭ i zrabiŭ mahčymaj hetuju pracu i hetym ludźiam?!

Strymajcie, biełarusy, śmiech na wusnach, dumajučy ab hetym usim i dalej usie razam: — pašły, intelihiencyja, sialanstwa — cierabiecie wolny ślach biełarusu čystymi rukami i čystymi sposabami!

Ihnat Paparać.

©—0—0—0—©

Biėlaruskaja mowa ũ Kaściele.

(parachwija Zodziški, Świacianskaha paw.)

Chočym my z druhimi čytačami „Krynicy“ pa-dzialicca radasnej wiestkaj ab biełaruskich kazańniach, jakija pačaŭ haworyć u Žodziškach naś probašć, Ks. W. Hadleŭski, 7 wieraśnia 1924 h., u niadzielu, pierad Haspoźkaj. Wypała jak-raz pieršaja niadziela ũ mie-siacy. Narodu było šmat. Probašć uschodzić na am-bonu i tak haworyć: zaŭsiody ũ katalickim kaściele było takaje prawila, što nawučali narod u zrazumie-laj mowie. Hetak nawučali apostaly, hetak nawučali ich nastupniki, hetak pawinna być usiudy. U nas, ad-nak, złażyłasia niejak inakš—wućać narod chryścijan-skaj wiery ũ polskaj mowie, dla našaha narodu nie-zrazumiełaj, asabliwa-ż dla starych i małych, katoryja abo nia znajuć saŭsim polskaj mowy, abo znajuć ja-je nadta słaba. Uwaŭajučy tak-sama, što ũsie mowy pierad Boham roŭnyja—što niama ani horšaj, ani lep-šaj—ja siahońnia (hetak dalej mowiŭ probašć) skažu wam nawuku pa biełarusku. Pahladzicie, jak heta wy-hladaje i acanie jaje sami?

Skazaŭšy heta pačaŭ čytać św. Ewanhieliju pa biełarusku. Narod zacikawiŭsia, aŭ pacisnuŭsia bliŭže da ambony. Usie ũ kaściele niejak ażywilisia; nawet staryja babulki, katoryja lubiać u kaściele zdramnuć, prysieŭšy dzie ũ kutočku, i tyja nastawili wuśy i pad-niaŭšy haławu wysłuchali tej nawuki, nia spuściŭšy woka z ksiandza. Widać było pa ũsich, što ũ kaściele dzieicca niešta waŭnaje, što „tym, katoryja siadzieli

ũ ciemnacie, pakazałaś jasnaść“. Tolki try čaławieki wyšli z kaścioła: dwuch amerykanaŭ, kupiŭšych sabie ziamlu, i adzin hminny pisarčuk. Hety-ż apośni pabieh i kliknuŭ palicyju. Na jaho klič prybiehła troch pali-cyjantaŭ: što-ż, pastajali, pasłuchali i pašli nazad. Pašla spisali pratakoł (jak sami chwalilisia) i pašli ũ Świančany.

Wiestka ab biełaruskaj nawucy sa skorašćciu małanki ablaciela ũsiu parachwiju, a nawet blizkija wioski susiednich parachwijaŭ. Na druhi dzień, h. j. na Haspoźku, narod pawaliŭ u kaścioł wałam. Pryšli nawet pany, katoryja ũ kaścioł naahuł chodziać wiel-mi redka. Probašć iznoŭ pačynaje biełaruskuju nawu-ku. Adna pani wyšla, pa darozie ciahnuła swajho sy-na, ale toj astaŭsia i ũžo pa kazańni wyjšaŭ. Z tej paniaj wyšla troch čaławiek — bahaciejšych muŭykoŭ, katoryja ũ chacie haworać pa biełarusku; značyć ra-zam na Haspoźku wyšla čaławieki čatiry. Usio heta dobra widzieli našyja chłopcy z choraŭ.

Tady probašć, musić wiedajučy, što jość takija ludzi, katorym biełaruskaja mowa nie padabajecca, skončyŭšy kazańnie, skazaŭ tak: tyja ludzi, katorym nie padabajecca biełaruskaja mowa, a katoryja cha-cieli-b čuć Boŭaje słowa pa polsku, niachaj zbieruć padpisy, kali znajdziecca choć **sto asob**, katoryja cho-ćuć polskaj nawuki,—probašć budzie što-niadzieli ha-waryć i pa biełarusku i pa polsku.

Tut treba ũspomnić, što naś probašć, pierad tym jak pačać biełaruskuju nawuku, dobra wypytaŭ u lu-dziej, jak jany ũhladajucca na biełaruskuju mowu — ci ũwaŭajuć jaje za swaju rodnuju i choćać jaje, ci nie? Adkaz byŭ ad ludziej taki, što, z małymi wyniatkami,

usia parachwija—bielaruskaja i što ludzi swajeju rod-naju mowaju nie hańbujuc. Ale zbirać padpisy za bielar. kazańni nie adważyusia pieršy nichto, bo zali-ćać za ahitataru i zahoniać tudy, kudy Makar cialat nie haniau. Skazali što niachaj palaki zbirać padpisy — im heta lahcej...

Dyk paćali našyja palaki zbirać padpisy. Razbieh-lisia pa ūsich wioskach, a da dalejšych zaprahali swa-ich sytych żarabcoŭ i jechali zbirać padpisy. Pa roz-nych wioskach rozna ich pryjmali, ale nahu! adka-zalisia padpiswacca. Tady jany puściliusia na chitraś i nawet prawakacyju — prychoǳiac u chatu i pyta-jucca: kaho choćcie — papa, ci ksiandza? Wiedama, ludzi kažuć: na što nam pop! — Nu tak pišysia na ksiandza? — toj i pišaŭsia. Hetak było ŭ wioscy Andrejaŭcach i Kapačoch. Abo iznoŭ pytali: Kudy choćas — pad Polšč, ci pad Bielarus? Čalawiek du-maje: skažu pad Bielarus — bjaǳa budzie, pišy pad Polšč, — kaža čalawiek! Pisali i taho. Pisali ūsich: żonku, ǳaciej, ad małoha da wialikaha, šlowam, usich, chto byŭ u chacie. Razam naźbirali ūsiaho (nu zha-dajcie skolki?) **kala (200) dźwieście padpisaŭ**. Jak na parachwiju ǳie 3.300 duś heta maławata!

I to hetyja padpisy byli zdabyty chitraściu. Ka-žuć: niapraǳaju šwiet projǳieś, ale nazad nia wier-niešsia. Tak sama byŭ i tut. Ludzi, dawieǳysia ab usim, prychoǳzili, kab żniać swaje padpisy; a adna ka-bieta z Syrwatak dyk da poźniaje nočy sačyła tych „palakoŭ“, kali jany buduć wiartacca damoŭ, kab żniać svoj padpis. A pa druhich wioskach, dawieǳysia ab tych chitrykach, dyk prosta hnali ich won da taho, što ŭ Paniżanach adzin „palak“ uciakajućy zhubiŭ svoj kapiałuś! A ŭ Raśla bajalisia nawet i pakazwacca, bo Raślanie zajawili, prosta z mostu, što „kali pryjeǳuć, budzie drewna“.

Niejak ǳiŭna wyšla pry hetych padpisach, što najbołš padpiswalisia tyja, katoryja abo saŭsim da kaścioła nia chodziać, abo nadta redka, jak naprykłaǳ: Bokšański, z Wasileŭščyny aptekar, — poŭny biazbożnik, katory naśmiachajecca nad usiakaj relihijaj, i nijakaha kazańnia nikoli nia słuchaje i nikoli ŭ kaściele nia bywaje (a jon-ža byŭ hłaŭnym prawadyrom), abo abodwa Miłośy z Padawojak, abo šmat chto z panoŭ ci wučyciałoŭ!... Usie jany ciapier uzialisia za polskija kazańni, a kali byli polskija, to niwodzin z ich u ka-ścioł ani hlanuŭ!

Iznoŭ-ža cikawaja reč, što padpiswalisia tyja, katoryja żywuć u mocnaj zależnaści ad panoŭ. I tak — za polskija kazańni padpisaŭsia rodny ǳiadźka Ks. Andr. Cikoty, wiadomaha bielarusa, Ihnaś Cikota — ma-łaziarnielny, katory zbajaŭsia, što pry panskim dwory moża stracić paśu dla byǳa!...

Paśa ūziała wierch nad prakanańniem! A ci ma-ła takich? Ci mała ludziej, katoryja pradajuć swaje

prakanańni za misačku sačeŭki? I chacia klanuć u du-śy i pana i jaho paśu, ale ničoha nie paradziś — pa-śa i ziamielka biare wierch!

Bywali wypadki takija, što haspadary, widziaćy praz wakno, što ūžo iduć zapiswać na polskija kazań-ni, — a nia choćućy stracić łaski ŭ panoŭ, — leźli na pieć, abo chawalisia ŭ waryŭniu, abo ŭ pohreb, a ūžo żonka abo ǳieci apraŭdywalisia, što niama haspadara doma, dyk jany sami nia wiedajuć, što rabić. Wot što znaćcy ekanamičnaja zależnaść!

Ale raskazwajuć jaśce horšyja rečy, bo zapiswali takich, katorych i ŭ wočy nia widzieli, a tak tolki „pa znajomaści“. Tak naprykłaǳ zapisali Karala z Ejćwił, saŭsim jaho nia pytajućysia, i ciapier toj čalawiek sam nia wiedaje, što rabić? Klanie tolki tych aśukan-caŭ i prawakatarau. I takija słuchi iduć z roznych ba-koŭ. Wot jakija byli padpisy!

A na probaśča pry zbirańni padpisaŭ wyčwarali roznyja rečy: što choća być papom, što choća pryniać prawasłaŭje, što choća zawoǳić uniju, što dumaje žanicca i h. d. Najbołš brachali pry hetym Šnera z Pracut i Saniuk z Paharja. Im pamahali mienšyja sabački. ǳieła hetaha, što padpisy byli sabrany ta-kimi hadkimi sposabami, prawakacyjaj i aśukanstwam, naś probaśč tych padpisaŭ nia pryznaŭ, skazaŭ pry hetym, što niachaj tyja padpisy šluć u Wilniu da wy-šejšaha načalstwa, niachaj načalstwa prysyłaŭje śledztwa i tady pakażycca, chto choća nawuki polskaje, a chto bielaruskaje! Swajej pawahaj probaśč ničoha nia cho-ća pastanaŭlać; ciapier haworyć tak, jak wymahaje bołšaść parachwii, a dla mienšaści, — dla hetaj żmieńki „palakoŭ“ — niachaj pastanowić niechta wyšejšy i sa sta-rany, bo inakś budzie wyhladać što probaśč dla „pa-lakoŭ“ byŭ niesprawiaǳliwy.

Što jany zrabili z hetymi padpisami — niama wiedama. Adny kažuć, što paśłali ŭ Świanciany; dru-hija, što da Delehata Žondu ŭ Wilniu; trecija, što da Biskupa. Boh ich wiedaje! Adno tolki nam wiedama, što my ūžo majem bielaruskija kazańni, što dačakali-sia ščaśliwiejšaje hadziny choć u kaściele. ǳiakuj Bohu, ūžo i našaja mowa paśła ŭ ludzi, dyk moża časam i dla nas nastupić šwiatlejšy ǳianioćak i lep-szaja dola!

U nas ciapier tak spadabali bielaruskiju nawuku, što ūžo pa polsku wyhladaŭje niejak ǳiŭna i kali pro-baśč paćau čytać adnej niadzieli adaracyju pa polsku, to ūžo redka chto adkazwaŭ; zǳajecca kab heta pa bielarusku — to było-b lepś. Nawat taho ǳnia, pa nawu-cy probaśč rabiŭ uwahu, što treba ūsie mowy šana-wać, što jon sam čytaŭ adaracyju pa polsku, a ciapier kazańnie hawaryŭ pa bielarusku, tak-sama i ludzi nie pawinny hańbawać nijakaj mowaj!

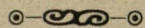
U nas ciapier narodu poŭny kaścioł! Ludzi wa-łam walać z susiednich parachwijaŭ: z Daniušaŭskaj,

z Wojstamskaje, z Wiśnieŭskaje, z Niestanišskaje; iduć aź z pad Świra (24 wiarsty), kab pasłuchać nawuki ũ rodnaj mowie! Naš probašć ciešycca i haworyć: u nas ciapier koźnuju niadzielu Wialikdzień! A użo jak 12.X. było narodu, dyk jak na najbołšym feście: poŭny kaścioł, bakoŭki i jašče na ėmintary, pierad dźwiarmi, cełaja hramada, bo nie mahli stoŭpicca ũ kaścioł! A kali byli polskija kazańni, to prydzie źmieńka ludziej, probašć pa kazionnamu da ich ska-ža, ludzi tak sama pa kazionnamu wysłuchajuć i pojduć sabie chto kudy. A ciapier nia toje — ciapier koźnaje słowa ludzi woźmuć da serca, pieradumajuć, pierahaworać i dobra zapamiatajuć. Wot što značyć biełaruskaja — swaja rodnaja nawuka! A kali adzin handlar i badziaka z Syratak, pa proźwišču Sawicki, pačaŭ pierad kaściołam taje niadzieli ũsialak čaŭpści proci biełaruskaj mowy, dyk ludzi zadali jamu takoha dychtu, što nia wiedaŭ kudy ũciakać! Ciapier musić z swaim handlam nia hlanie ũ Żodziški!

A pa druhich parachwijach, pahladzieŭšy što ro-bicca ũ Żodziškach, jak narod staić za swajo rodnaje i dabiwajecca lepšaj doli, — ludzi, jak čuwać, maniacca iści da swaich probaščaŭ prasić, kab i jany pačali ha-waryć pa biełarusku... — Kažuć: „usio-ż taki heta naša rodnaje, a nia čužoje, to i pasłuchać achwatniej“. asabliwa hetak haworać u parachwijach: Daniušaŭskaj, Wojstamskaj i Wiśnieŭskaj. U Niestanišnaj nia tak, bo tam bolejš slachtunoŭ i narod jašče spić, ale użo i tam budziacca z doŭhaha snu i tak-sama dobra kra-tajucca. Usie ciapier hladziac na Żodziški, jak na štoš ščašliwaje i kažuć: — daj Boža i nam hetakaha ksiandza, jak u Żodziškach, moža jon i nam adčyniŭ-by woćy na Praŭdu!

A Żodzišnyja ludzi, paznaŭšy dzie praŭda, stajac ciapier za swaju mowu muram i kali chto pierad kaścio-łam abo tak dzie akażycca za polskuju nawuku, dyk zakryćać i jašče durniam abzawuć, abo wyradkam ja-kim. Uhladzieŭšy, što bolšaść चाहnie za swaju rod-nuju mowu, to i taja źmieńka ciapier nia wiedaje, što rabić. Nikatoryja użo nawaročwajucca i wypiswa-jucca z „polskaj“ kampanii i iduć razam z narodam. Bo ũsiaki widzić, što jany nia z polskaha rodu, a z na-šaha biełaruskaha, — kroŭ z krywi i kość z kościj—**našyja biełarusy**. Zatym-to i stydna im ciapier iści proci swajho rodnaha i ũsiaho narodu.

Żodzišnyja Biełarusy.



Chaj żywie biełaruskaja mowa!

DA NAS PIŠUĆ.

NAČALSTWA ũSIO JEŹDZIĆ.

Żodziški, Świancianskaha paw. Da nas pryma-nuli pryjażdžać niejak delehaty. Niadaŭna byŭ stary, a ciapier pryjażdžaŭ nowy. JeŹdziać jany, jeŹdziać, marnujuć narodnyja hrošy, a narodu ad hetaha saŭ-sim nie lahčej. Bo kab načalstwa na swaich samacho-dach jeŹdziła, to jašče paŭbiady, ale kali jano jeŹdzić na narodnych, što značyć na **našych**, to ũsiaki wie-daje, što ad hetaha dla narodu nia budzie nijakaj pa-lohki, a tolki ciażar: bo treba kupić načalniku sama-kat, kupić benzyny, naniać šofer, dy jašče paprawić toj samakat, kali jon dzie sapsujecca — wot skolki raschodaŭ z narodnaje kjašeni! Nu, a karyšć jakaja? Badaŭ što nijakaj. Bo nidzie ničoha jany nie pamahli, nikoha nie paratawali, nawat redka kamu dobreje sło-wa skazali. Naprykład ũ susiednim Wojstamie, kali jašče da staroha delehata pryšoŭ čaławiek z pakornaj prošbaju, kab zwolnili jaho ad płaty za „pakoi“, bo ũ jaho ziamlanka, to adkaz byŭ taki: što kamu nie padabajecca ũ Polšcy, to niachaj sabie jedzie ũ Ra-sieju. Wot i paciešyŭ!

A ũ Żodziškach nowy delehat byŭ jakich minut 10: pabyŭ trochi ũ hminie, pahawaryŭ z wučycialami, katoryja biadawali, što narod użo nia choča polskaj škoły, a damahajecca biełaruskaj; pryniaŭ ad adnaje kabiety padaŭnie, katoraja prasiła, kab pazwoliŭ wiar-nucca z zahranicy jaje synu — wot i ũsio! Kali na-šyja ludzi dačulisia, što ũ adnej panskaj hazecie było napisana, što byccam niekijka kabietki z płacem pra-sili Delehata, kab baraniŭ ich ad biełaruskaści našaha probašča, to pašmialisja tolki z hetaje panskaje wy-dumki, a nawat polskija wučyciali kazali, što tut użo endecki karespandent saŭsim schłusiŭ! Nijakich kabietak i nia było i ũsio heta čystaja wydumka pja-naha endeckaha karespandenta.

Kažuć jašče, što toje načalstwa nadta zahniewa-łasja, što naš probašć nia wyjšaŭ jaho pierajmać. Dy jak-ža było jaho pierajmać, kali jano pryjechała użo pad poŭnać?

A ũrešci naš probašć nie taki, kab kłaniacca i pierajmać jašče na try wiarsty pierad miastečkam, jak heta rabiŭ Niestanišny probašć! Nam zdajecca, što kali chto pryjażdžaŭ ũ Żodziški, to niachaj da probašča pieršy zajdzie, a użo probašć budzie wiedać, jak i kaho pryniać. Jon u nas dziakuj Bohu z hała-woju, wiedaje jak z kim abyjšcisja! I jašče kažuć, što ũsie ksiandzy pierajmali i častawali, a tolki naš adzin i nie pierajmaŭ i nie pačastawaŭ. Wot zatym-to i za-hniewałasja načalstwa. Niachaj sabie hniewajecca, a my każam, što naš probašć za heta maładzieć!

U nas użo ludzi pačali krutacca kala rodnaje škoły. I tak wioska Niachwidy zrabila pryhawar, kab adčynić biełaruskiju školu. Ale što-ż? Zaniašli tuju papieru ũ hminu, kab tam pačwierdzili padpisy bać-koŭ, to skazali, što ũ hminie ničoha i nia wiedajuć ab nowych zakonach, dyk i pačwierdzać nia buduć, a adasłali da inspektara ũ Świanciany. Wot jak pol-ski Żond robić z zakonami: wydaŭ, nadrukawaŭ, pa-kazaŭ usiej Eŭropie i — schawaŭ pad sukno, chaj palažać... A tym časam ministar Skryński jeŹdzić pa

Eŭropie i chwalicca: wot jakija my dobryja zakony
wydali dla biełarusau, lićwinoŭ i ŭkraincaŭ, hladzi-
cie tolki!

Tak, Eŭropa widzić, bo dla jaje hetyja zakony
pisałisia, a my nia widzim, bo musić jany nie dla
nas wydawalisia. Ale što-ż, pačakajem — pahladzim!
Moža jašče što bolejš uheldzim, čym hetyja zakony. Bo
u nas haworać, što Anhlija prymušaŭ Polšču dać dla
Biełarusi aŭtanomiju i što u hetaj sprawie prysyłała
u Wilniu swajho pała. Dyk što-ż, — pačakajem, inoža
zahlanie sonca i u naša wakonca!

Žodzišny.

PANY LASY {PRADAJUĆ, A MUŻYKI CHATY NIA MAJUĆ.

w. Palešsie, Duniławicki paw. Našaja wioska
maje boljš jak 60 damoŭ. Lażyć na prawym bierazie
rečki Serwač, pry samym miastečku i čyhuncy. U ča-
sie sušwietnaj wajny była zusim spalena. Naharawali-
sia biednyja ludcy biez swaich damoŭ. Adnak, kali
pryšli bałšawiki, dyk chto mieŭ tady konika, nazwo-
ziŭ sabie biarwion i skleŭ chatku. Ale biada tamu,
chto nia mieŭ mahčymaści wykarystać toj mament,
nia mieŭ sił, kab zabiaspiečyć sabie drowam! A cia-
pier zbudawać chatu nialohka!

Da hetaha času u nas siakli, dy wywozili lasy.
Ciapier, nabraŭšysia sprytu, pabudawali pry čyhuncy
tartak, dy piłujuć naš lasok na doški.

Nia bačać jany, što sialanie zastalisia biaz chat
ad wajny i cierpiać ad ściuzu i zimna! Im heta nie
u haławie! Jany nia bačać, jak sielanin hniye u ziam-
lancy! Ad 1921 — 23 hodu „Państwowe Biuro Odbu-
dowy“ u Hłybokim niaraz pryjażdżała u našu wiosku
mieryć i pisać, kolki zhareła budynkaŭ. Praŭda, dali
maleńkiju zapamohu niešta 5-ciom čaławiekam, jaki-
ja żyli u ziamlancy, a rešta i dalej cierpić, čakajućy
na dapamohu.

Palašuk.



Biełaruskaja narodnaja pieśnia.

(Z Sakolskaha paw.)

„Wyščypnu ja z roży kwietku,
Pušču ja na wadu; —
Płyj ty, płyj ty z roży kwietka
Aż da majho rodu!“

Płyła, płyła z roży kwietka,
Kala brehu stała;
Pašla maci wadu braci
Kwietanku paznała.

„Ach, ty maja kwiatuleńka,
Čaho ty zbialeła?
Musi maja dačuleńka
Siem tydniaŭ chwareła!“

— „Nie chwareła, nie baleła
Ni dnia, ni hadziny:

Papałasia, mamuleńka,
U lichuju družynu!

Sami pasiaduć wiačerać,
Mianie šluć pa wadu;
Jak ja wyjdu, to zapłaču
Da swajho rodu.

Niasu wadu, niasu wadu,
Z mianie šlozy ljucca,
Jak ja ŭwajdu u domańku
Usie z mianie šmiajucca.

Nie kažecie bieły husi,
Što ja tut haruju,
A skażecie, bieły husi,
Što ja tut panuju!“

Zapisaŭ D. Aniśka.



Hutarki ab haspadarcy.

Sadok kala chaty.

(Praciah, hl. „Krynica“ Nr. 29.)

U našaj staroncy najboljš sadziać dreŭcy wiasno-
ju, dzieła taho jamy kapać treba wosieŭniu, kab ziam-
la pieramierzła. Jama pawinna być šyrynioj try aršy-
ny, hłybinioju paŭtara.

Kapajućy jamy, wierchniuju ziamlu adkidaj
u adzin bok, a spodniuju u druhi, i kala koźnaj jamy
pryhataj paŭ waza kampostu — (pierahnoju; nassu-
waj z wulicy hnoju, prywiazj torfu, pasyp trochi wap-
ny, popiału i t. d. — pieramiašaj, kab pierahniŭ). Naj-
lepš sadzić ščapy raŭniaju wiasnoju, pakul pučki nie
pačnuć raspuchać. Sadžajućy ščapy, treba pierš jamu
zasypać na dźwie treci ziamloju, ŭbić u siaredzinie
koł i kala kala nasypać kurhančyk z samaj lepšaj
ziamli, u hety kurhaniec, razharnuŭšy ziamlu i treba
sadzić ščapy, raskładajućy karenčyki i absypajućy ich
ziamloju tak, kab šyjka dreŭca na try palcy była nad
ziamloju, bo ziamla ablaža i dreŭca ŭwojdzie u hłyb.
Nichto nie zaškodziŭ dreŭcu, sadziaćy jaho miełka,
a mnoha šadoŭ prapała dzieła taho, što pasadzili šča-
py lišnie hłyboka.

Pasadziŭšy dreŭca, treba jaho lohańka prywia-
zać da kałka, kab jano mahło asiadać, a ziamlu kala
dreŭca razharnuć i zrabić z jaje misačku da paliwań-
nia. Ščapy treba časta paliwać wadoju, a ziamlu kala
dreŭca przykryć sałomistym hnojam, kab nie pier-
sasyčala.

Sadziaćy ščep treba dobra ahledzić karenčyki,
kab nia było pałamanych i z abdziortaju karoj; pa-
psutyja karenčyki treba abrazać, ale ŭmiejućy, nažom,
dy tak, kab rez prychodziŭsia płazam u siaredzinu,
kab zamlu dobra k jamu prylała. Radzicca jašče
abrazać i halinki, tolki treba tak miarkawać, kab poč-

ki dla nowych halinak nia byli ũ siarędzinu, ale naružu — zwonku, kab dreŭca razrastaŭsia ũ pryhožuju karonu.

Mała taho, što dreŭca budzie dobra pasadżana, ale i potym jaho treba dahladać: ziamla kala ščapoŭ zaŭsiody pawinna być uzwarušana, palita wadoju; suchi list na dreŭcy abarwać jašče zimoju, wiasnoju ahladzić, ci niama matočkaŭ z jaječkami čerwiakoŭ. Aproč taho treba abrazać suchija halinki i abčyšać z mochu. Kab drewa ũścierahcy ad marožu, wiasieńniaha sonca (katoraje časta lišnie i biez pary pryhreje dreŭca), a tak samia i ad zajcaŭ, treba abwiazywać na zimę jałaŭcom, abo jelnikam, ci kulawoj sałomaj.

Na staršych drevach treba karu askrabać jakim tupym žalezam i abšmarawać hlinaju z bydlačym hnojam, dabawiŭšy da hetaj miešaniny trochi wapny, a kali jość to i skipidaru (na cėbar hnojnej hušcy 10 funtaŭ wapny i kwartu skipidaru).

Pry kancy treba ũspomnić, što plac dzie pasadżany dreŭcy, možna, i nawat treba arać, dobra hnaić i sadzić warywa, pakul dreŭca nie paćnie radzić. Jak tolki jablynka daje pud jabłykaŭ, dyk pierastawaj ũžo sadzić warywa, bo nielha z adnaho wała dziorci dźwie skury, a tolki ũskopywaj ziamlu kala drewa. A kali paćnieš i warywa sadzić i plady hadawać, — to ni z taho, ni z druhoha karyšci nia budzie.

Zrabiŭšy ũsio tak, jak tuť napisana, budzieš mieć dobry sadok — i budź peŭny, što nia raz twaje dzieťki ũspomniać ciabie dobrym słowam.

Haspadar.



Z Biełaruskaha žyćcia.

Z Biełarusi pad Polščaj.

Nowaje Biełaruskaje T-wa. U Wilni arhanizujecca nowaje biełaruskaje tawarystwa, jakoje budzie zwacca: „Biełaruskaje Dabradziejnaje T-wa“. Statut hetaha tawarystwa ũžo apracawany i padany ũładam dzieła zaćwierdżańnia. Istnujućaje dahetul Bieł. T-wa Pomaćy paciarpieŭšym ad wajny maje namier ũsie swaje sprawy i majemašć pieradać T-wu Dabradziejnaju. Statut nowaha T-wa abymaje čatry wajawodzety: Wilenskaje, Nawahradzkaje, Paleskaje i Biełastockaje.

Skarbonačny zbor. Biełaruski Kamitet Pomaćy ũ Wilni na 28.X.24 ładzić skarbonačny zbor pa wulicach Wilni na karyšć dziećiej Biełaruskaha prytułku.

Praca ũ Školnaj Radzie. Biełaruskaja Školnaja Rada ũ Wilni apošnim časam wiadzie swaju pracu ũ dwuch kirunkach: a) robić remont samaha pamieškańnia Rady, kab było lepš pracawać i b) prywodzić u paradak archiŭ Šk. Rady, kab možna było z jaho karystać.

Z Sawieckaj Biełarusi.

Nowy administracyjny padziel Biełarusi i narodnaja palityka. Nowy padziel Biełarusi nie abmi-

nuŭ tak-ža i sprawy narodnaj. Rajony starajucca tak, kab jany, pa mahčymašci, hurtawali kala siabie žycharstwa adnej nacyi. Na Biełarusi aprača čatyroch, pierawažnych likam, nacyjaŭ — biełarusaŭ, palakaŭ, żydoŭ i rasiejaŭ — jość jašče i šmat łatyšoŭ. Woś sawieckaja ũłada nie pakidaje biaz uwahi nacyjanalnych patrebaŭ hetaj nacyi; łatyšam poŭnašciu zabiašpiečwajecca prawa karystańnia swajej rodnej mowaj u bliżejšaj da ich ustanowie — sielskaj radzie. Pry rajonawańni łatyskaje nasielnictwa hurtujecca ũ wadnu sielradu, kab jano mieła mahčymašć wiašci ũsie swaje sprawy na rodnej mowie. Toje samaje robicca i budzie зробlena i ũ adnosinach da palakaŭ.

Biełaruskaje žyćcio ũ Barysaŭščynie. U Barysaŭščynie adčuwajecca niedachwat biełaruskich nastaŭnikaŭ. Adnak зроблены zachady, kab nawučańnie dziećiej u pačatkawych škołach, prynamsi ũ małodšych klasach, adbywałasja pa biełarusku.

U samym Barysawie znachodzicca 6 dziećiačych damoŭ: 3 biełaruskich, 2 żydoŭskich i 1 rasiejski.



Z POLŠČY.

Čaho tolki polski ũrad nia wydumaje dla našych ziamiel dzieła woka Eŭropy! Niadaŭna Tuhut, Hrabski i Kiernik skroili zakon ab biełaruskaj, litoŭskaj i ũkraińskaj mowie, a polski Sojm zakon hety, prociŭ woli našych pasłoŭ, zaćwierdziŭ, pašla čaho i Tuhut i Hrabski i ministar Skrynski pajechali zahranicu i tam usio chwalili Polšč za toje, što jana duža dobraja dla narodnych mienšašciaŭ, bo woś jakija wažnyja dla ich wydała zakony. Staruška Eŭropa, wiedama, wiereć hetym hutarkam, choć sami Tuhuty, Hrabskija, Skrynskija napeŭna ũ swaje słowy nia wierać, zakruciŭšy haławu Eŭropie, rahoćać, aź končacca! Bo jak tuť nie rahatać: zakony dla narodnych mienšašciaŭ wydany, adnak da tych, dla kaho wydany — nie dapuščany, a Eŭropa pachwalila Polšč za jaje „dobryja“ adnosiny da niapolskich narodaŭ.

Słowam, štuka ũdałasja polskamu ũradu! Ciapier ũžo jon nad nowaj łomić haławu — dumaje ũ Wařawie naznaćć „delegata dla spraw kresowych“, heta znača niejkaha asabliwaha čynoŭnika dla našaj paciechi. Ach, „mnoha“ nam pamoža „warszawski delegat“! Musić stolki, skolki pamahli zakony ab mowach, abjezdy delehatami wilenskimi našych ziamiel i t. d. Nu, ale pazabaŭlacca možna, a tak-ža možna, prynamsi pakulšto, dalej puskać Eŭropie dym u woćy!

Dy čamu ũsiaho hetaha nie rabić, kali jość rabotniki! „Ludowy“, jak jon sam ab sabie kaža, poseł z „Wyzwolenia“ Tuhut, jakoha wyzwalenski pasolski klub za caławanie panskaj klamki z klubu wypiar, ciapier wiartajecca nazad... i dalej moža pakazwać roznyja palityčnyja štuki na paciechu Eŭropie.

Maje adnak i kłopat polski ũrad; nia ũsio i jamu idzieć hładka, bo Polšč różnaje susiedztwa maje. Z Eŭropaj siudy-tudy, — z joj možna sprawicca, — a woś Sawiety! — Jany z usiaho šmijucca, na Eŭropu čhać choćać, macujucca nie na žart na dalokim uschodzie! Polščy, što jej pawodle Ryskaha dahaworu nale-życca,

nie wypłaćwając; nu prosta, kab nie prahawarycca, pastupając tak adnosna Polšcy, jak Polšč u siabie ũ chacie pastupaje adnosna narodnych mienšasćiaŭ... Chto ad kaho nawučyŭsia?—Ale dawoli hetaha! Usio budzie dobra, a jak budzie — dyk napišem i pachwalimsia čytačom „Krynicy“.

Hutarliwy.



Z USIAHO ŚWIETU.

Rasieja choć praŭda, pawoli i z wialikimi pieraškodami, raście adnak i macujecca. Najcikawiej u žyćci ciapieraš-im Rasiei toje, što waroža adnosiacyjasia da jaje Eŭrapejskija dziaŭdźawy pakrysie spuskujuć z tonu, pakidajuć fanaberyju i nawiazywajuć z Rasiejaj znosiny, asabliwa handlowyja. Užo takija znosiny Rasieja majeć z Italijaj, Anhlilijaj, a hetym časam wiadu,ca pierahawory z Francyjaj.

A heta ũsio robicca nia hledziaćy na toje, što Rasieja nia to što nie kłaniajecca prad Eŭropaj, ale nat' našmichajecca z jaje.

Woś niadaŭna łamisar zahraničnych spraŭ, Čyčeryn, zajawiŭ, što Rasieja nia prystupić da Lihi Narodaŭ, bo nia choča być zaležnaj ad Eŭrapejskich buržujaŭ.

Dy ničoha dziŭnaha, što tak trymajecca Rasieja. Jość dzie, jak kažuć, i jość z čaho. Rasieja ũsiu swaju ũwahu zwaročwaje na ũschodnija (azijackija) narody, jak araby, ehipcijanie, indusy, kitajcy i inš. Hetyja narody zaležać ad Anhlilii, Francyi, Ameryki, ale apošnim časam budziacca da žyćcia samadzielnaha, jak skažym, my biełarusy, a Rasieja ich u hetym, wiedama, nie bez swajej karyšci, paddzierżywaje, padburaje i zawodzić tam swajo panawańnie. Tak naprykład nad Kitajem Rasieja zapanawała, možna skazać, całkom i wypierła adtul Anhliju i Ameryku.

Dyk wot-ža, zachodnija dziaŭdźawy (Eŭropa i Ameryka) baćać, što z Rasiejaj słabyja žarty, što treba z joj naładźwajać dobryja znosiny, kab nie astacca ũ durniach. A bałšawiki, wiedajućy heta, paświstywa-juć sabie i swaju rabotu robiać.

Niamiečcyna prystupiła da nowych wybaraŭ u Parlament (Sojm). A stałasia heta zatym, što niamiecki Prezydent stary Parlament raspuściŭ, bo ũ henym Parlamencie nia było pastajannaj bolšaści, dyk nia było mahčymašci pracawać i prawodzić zakony, a asabliwa wyrašyć — prystupać da Lihi Narodaŭ, ci nie. Było tak jak ciapier jość u Polšcy i jak było niadaŭna ũ Anhlilii.

Wybary ũ nowy Parlament majuć być u kancy hetaha miesiaca. Što jany niemcam daduć, chto zwa-juje, — pakulšto zhadać trudna.

Anhlilja ũžo šyroka wiadzie prachu dzieła nowych wybaraŭ u Parlament. I tut stary Parlament raspušćany zatym, što bolšaści wyraznaj ũ im nia było. Zmahajucca tut miž saboj try partyi: konserwatysty (niešta padobnaje da našych panou), liberaly (miaščanskaja partyja) i socyjalisty.

Chto pieramoža?—Zhadać nialohka, a možna spadziawacca, što najbołš wyjhrajuć socyjalisty i liberaly, a najmienš konserwatysty.

Francyja nia moža sprawicca sa spadkam franka i z darahoŭlaj. Niadaŭna francuski ũrad, žadajućy paprawić skarb, vyhnaŭ sa służby až 20.000 čynoŭnikaŭ, a tak-ža dzieła hetaj mety zawioŭ pierahawory z bałšawikami, spadziajućysia što dastać ad ich. Ale niawiedama, ci z hetaha što wyjdzie, bo kali idzieć ab hrošy, dyk jak-raz i bałšawiki ad francuzaŭ dumajuć dastać hrošy!

Adnym słowam, u wadnych i druhich adnalkowyja patreby, dyk i zhawarycca trudna.

Turečcyna ũžo daŭno tarhawalašsia z Anhlilijaj za kraj Mossul, jaki pa wajnie Anhlilja zabrała ad turkaŭ i dałučyla da Mesopotamii, kab mieć lahčejšy dostup da naftawych kapalnicaŭ u Mossuli. Ale žychary hetaha kraju—turki, dyk Turcyja i zažadała ad Anhlilii zwartu hetych ziemi. Anhlilja hetu sprawu pieradała ũ Lihu Narodaŭ. Turečcyna, wiedajućy, što Liha za jaje nie zastupicca, machnuła na Lihu rukoj, pašlała ũ Mossul swajo wojska i zaniała hety kraj.

Anhlilja hrazić Turcyi wajnoj, ale Turcyja na heta nie zwažaje i Mossulu nie addaje.

Najcikawiej u hetaj sprawie toje, što Anhlilja ũ Lizie Narodaŭ damahalašsia čužoha kraju i adnačasna radziła ab tym, jak świet uparadkawać, kab wajny nia było.

Z WILNI.

— **Biezrabotnyja.** Apošnim časam u Wilni zanatawana biezrabotnych 95 asob, u jakim liku 59 mužčyn i 36 kabiet.

— **Zapamohi na dabradziejnaść.** Mahistrat m. Wilni na dabradziejnyja mety asyhnawaŭ 10,376 zł. na miesiac kastryčnik. Treba rupicca, kab hetaja zapamoha nia minala biełaruskich sirot.

— **Usio ježdziac.** Niadaŭniašni wajawoda p. Roman usio abjaždžaŭ swajo wajawodztwa, ciapier-ža za heta ũžiaŭsia jaho nastupnik p. Račkiewič, jaki niadaŭna abjechaŭ Wialejski pawiet, a tołku z usiaho hetaha — niamnoha.

— **Abrusieńnie nia spyniajecca.** Prawasłaŭny mitrapalit Dzianiz zahadaŭ synodzkaj drukarni wypuścić kalendar na 1925 h. pa rasiejsku. Z hetaha widać, što prawasłaŭnyja biełarusy i ũkraŭcyni hetaha „pastyra“ zusim nia cikawiać.

— **J. Piłsudski iznoŭ maje niešta skazać.** U letašnim hodzie Piłsudski ũ Wilni čytaŭ publičny a lekcyi, ũ jakich nahawaryŭ mnoha čaho dla nas sumnaha. Sioleta Piłsudski dumaje tak-ža ũ nas niešta skazać, dzieła čaho ũžo i pryjechaŭ u swoj majontak, u Świancianskim paw. A było-b kudy lepš, kab jon mienš hawaryŭ, a bolš rabiŭ, bo ũsio-roŭna nie spaŭniaje taho, ab čym haworyć.

USIAČYNA.

Dumki.

Najdrabniejšuju sprawu Ty možaš dobra wyka-
nać; najdrabniejšuju — drenna. Z drobnych spraŭ
składajecca dzień, składajucca dni, składajecca cełaje
žycio.

Dziela hetaha nie čakaj sa swajoj mudraściu,
sa swajoj dabratoju pakul wialikija sprawy pryduć
z hołasam trubnym!

Na koźnuju sprawu škiruj cełaje swajo serca,
ušiu dušu, ušiu luboŭ i wiernaść.

Hetak na koźnuju drobnuju krasku sonca žwiar-
taje ušiu swaju siłu, — ziamla ušiu swaju pilnaść —
a koźnaja krasuje dziela ich pryhoža prybrana.

Chto zdabyŭ dzień, toj wyjhraŭ bitwu! Ty-ż zda-
bywaj časinu, bo, kali ty pakanaješ koźnuju časinu,
ty cełaje žycio sabie zdabudzieš, prybiareš usio žyc-
cio swajo, ahramadny ciżar času lohkim sabie zrobiš.

Hetak dzicia pa trescy pieraniasie drewa cełaje.
Sprabuj swoj abawiazak spoŭnić i ty budzieš
wiedać, čaho ty wart...

Ale što-ż jość twaim abawiazkam?—Wymahaŭnie
dnia!

(Z niamieckaha) A ŭ husta R.

Žart.

— Susied, čamu heta ŭ našaha wojta taki doŭ-
hi nos?

A musić ad taho, što jaho pisar usio za nos
wodzić...

PRYKAZKI.

1. Nia wier nikomu — nichto nia zdradzić.

2. Abliży mianie kali horka, a kali sałodka sam
abliżusia.

ZAHADKI.

1. Kruhleńkaje, maleńkaje — da nieba dakinieš,
a cierz chatu nie pierakinieš.

2. Pryjdzie wosień, zabju łosia, haławu žjem,
skuru abłuplu, a miasa na strachu zianasu.

Razhadki z Nr. 29.

1. Morchwa.

2. Ahurok.



Naša Pošta.

Zareckamu: Atrymali. Skarystajem.

Wirabiejcyku: Dziakujem. Nadrukujem,

J. Gass'u: 1 zł. atrymali.

J. Hušcy: 1 zł. 50 hr. atrymali, „Krynica“ pa-
syłajem.

BIELARUSKAJE NABAŻENSTWA

adbywajecca što niadzieli i što świata
a 10 hadz. ranicy ŭ kaściele św. Mikała-
ja ŭ Wilni.

Padčas nabaženstwa zaŭsiody haworycca
bielaruskaje kazańnie, a chor bielar-
skich wučniaŭ piajeć bielaruskija świa-
tyja pieśni.

Usie Bielarusy-Kataliki starajciesia zaŭ-
siody być na swaim rodnym nabaženstwie!

∴ ZMAHAJMOŚIA ZA BIELARUSKUJU ŠKOŁU! ∴

ZBOR ACHWIARAŭ NA KARYŚĆ BIELARUSKAHA PRYTUŁKU ŭ WILNI.

U aŭtorak, 28 kastryčnika, adbudziecra ŭ Wilni zbor achwiarau na ka-
ryść prytułku dla bielaruskich sirot i dziacej biednych baćkoŭ.

Usich, achwočych pryniać udzieł u zbory, Kamitet prosić žjawicca ŭ **paniadzie-
łak, 27 kastryčnika, a 5 hadz.** wiečaram u pamieškaŭnie Bielaruskaj Himnazii
(Wostrabramskaja, 9) dla narychtawaŭnia **padziełu pracy** ŭ dzień zboru.